

SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 20 lutego 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowe 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 226

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 2239. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie nr-ru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

B. RANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
KORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIK — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MŁ. ODECHNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
S. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowlik.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
WOŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

POWODY DONIEPOKOJU „Galwanizacja” Małej Ententy

Delegaci polscy na międzynarodową konferencję węglową

I. Hitler powiedział w swoim, później odwołanym, wywiadzie, że nie chce powrotu monarchii, natomiast chce odrazu, „już niedługo” odebrać korytarz. Hitler rozumie, że powrót monarchii zastrzyłby walkę wewnętrzną w Niemczech. Natomiast rewizja granic będzie miała cały naród niemiecki za sobą. To wszystko jest zupełnie logiczne. W nadchodzących wyborach dzisiejszy rząd niemiecki uzyska konstytucyjną większość w parlamencie. Dotychczas Hitler mówił swoim wyborcom: „Nie mogę wielkiego zrobić, bo nie mam większości”. Teraz tę większość będzie miał. Będzie go to obowiązywało do wielkich czynów. Kryzys gospodarczy, który wynika z koniunktury światowej, jest poza sferą możliwości jakiegokolwiek zmiany przez politykę rządową czy ustawodawczą. (Nie wszyscy to rozumieją, ale tak niewątpliwie jest). Hitler będzie miał większość w parlamencie, ale nadal nie będzie różdżki czarodziejskiej, któraby dała pracę ośmiu milionom bezrobotnych, zapewniła Niemcom nowe rynki zbytu, podwyższyła ceny po wsiach, a obniżyła je w miastach itd. Hitler więc będzie musiał szukać triumfu na polu polityki zagranicznej.

Nasza polska polityka zagraniczna nie potrafiła zapobiec temu, że niemieckie uczucia rewanzowe zwracają się jednostronnie przeciwko nam.

Mało więc nas obchodzi, czy Hitlera wywiad był sfalszowany, czy też autentyczny, a tylko kłamliwie zdementowany. Ważne jest to, że tkwi w logice wypadków, iż Hitler realnie i konkretnie przystąpi do realizowania swoich antypolskich zamiarów.

Zapytajmy się teraz z kolei, co leży w logice doświadczenia. Powiada się, że Francja nie pozwoli na upokorzenie Polski, Francja będzie się brońta przed nową Sadową, po której przyjdzie nowy Sedan, Francja nie opuści swego sojusznika etc. Jestem głęboko przekonany, że mimo całego pacyfizmu, cechującego współczesne życie Francji, gdyby Hitler teraz lub po pewnym czasie wywołał jakiś pucz w Gdańsku, zorganizował jakieś najście zbrojne na polskie terytorium, toby Francja stanęła w naszej obronie. Ale nie trzeba myśleć konieczności, aż tak dramatycznymi sytuacjami. Widzieliśmy walkę tezy niemieckiej z tezą francuską w sprawie okupacji nadreńskiej i zwycięstwo tezy niemieckiej. Widzieliśmy taką samą walkę w sprawie reparacji i takie same zwycięstwo. W obu wypadkach polska dyplomacja w sposób zbyt czynnie demonstracyjnie i, co gorzej, bez żadnych nadziei na powodzenie, zachęcała Francję do oporu, odmowy nieprzejednania. Leżało jednak w logice wypadków, że Francja uściąpi, bo Francja szanując i zachowując swoje bezpieczeństwo, ponad wszystko jednak ceni poczucie stałego pokoju, a tego bez porozumienia z Niemcami osiągnąć się nie da.

Przenosząc więc to oświadczenie na spór pomiędzy teżami polską a niemiecką, powiedzmy sobie, że możemy mieć nadzieję, że Francja nie pozwoli i nie dopuści na zabór Pomorza, albo inną jakąś rewolucyjną zmianę politycznej równowagi. Natomiast doświadczenie, które wyżej wymieniliśmy, a które mamy przed oczami jeszcze świeże i wyraziste, nie pozwala nam również mniemać, że w sporze polsko - niemieckim teza polska zwycięży integralnie! Raczej należałoby na podstawie tego doświadczenia wnioskować, że Niemcy bez sprzeciwu, a za zgodą Francji potrafią narzucić nam coś, co będzie połączone z czasową izolacją dyplomatycznego stanowiska Polski w rządzie państw europejskich.

II. Drugi powód do niepokoju upatruję w wiadomościach tego typu, co galwanizowanie Małej Ententy, co wiadomości o wzmagającym się antagonizmie włosko - jugosłowiańskim. W swej nowej, kilka tygodni temu wydanej książce, hr. Sforza wspomina, że Briand starał się załagodzić stosunki pomiędzy Włochami, a Jugosławją. Widzieliśmy rzeczywiście w ostatnich latach dziesięciu wysiłki obu państw w kierunku dojścia do jakiegoś porozumienia. Odbiło się to nawet w układzie w Tirano, czyli w epizodzie pacyfistycznym, którego brak nam zupełnie w historii powojennych stosunków polsko - niemieckich. Należy rozumieć, że intencja pierwszych lat faszystów była zgodna, był idealną współpracą włosko - francuskiej, raczej antyniemieckiej. Włosi często do tego ideału nawracają, ale Francji on nie dogadza, Francuzi nie chcą się dzielić swoim stanowiskiem ze swą młodszą, a raczej ze swą starszą siostrą łacińską.

Jednak: albo przymierze francusko - włoskie i front antyniemiecki; albo porozumienie franko - niemieckie i wzmożenie scysje pomiędzy Francją, a Włochami. Wszystko, co się we Francji dzieje antywłoskiego, nabiera tam pronieemieckiego znaczenia. Innymi słowy, powiększające się objawy antagonizmu włosko - francuskiego (do których także należy galwanizowanie M. Ententy), prorokują nam raczej miękkość, raczej ustępliwość Francji w naszej obronie, w sprawie polsko - niemieckiego zatargu.

„NOWE MOCARSTWO W EUROPIE” — JAK W PRADZE OCENIA SIĘ SCISLEJSZĄ WSPÓŁPRACĘ RUMUNJI, CZESCHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI

Obrazy grupy państw „Małej Ententy”, jakie zakończyły się w Genewie zacieśnieniem węzłów politycznej i gospodarczej współpracy tych państw, co — jak wiadomo — było spowodowane z jednej strony coraz większymi trudnościami gospodarczymi krajów, cierpiących wiele na skutek rozzerwania gospodarczego terytorium, będącego przed wojną jedną całością gospodarczą, zwrócić na siebie uwagę całego świata politycznego i są niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem ostatnich dni.

Jest to przedewszystkiem — tak sądzi się w Genewie — dziełem dyplomacji czeskosłowackiej. Akcja Małej Ententy ma pośrednio i jeszcze jeden skutek: oto wzmacnia na terenie międzynarodowym opór przeciw próbom „Austro-schlusssu” austro-niemieckiego.

LONDYN PAT. Znakomity publicysta angielski Steed omarwia w „Sunday Times” sytuację międzynarodową, stwierdzając, że ubiegły tydzień pozostanie w pamięci z powodu dwu faktów:

W czwartek nastąpiło przekształcenie się Małej Ententy w nowe wielkie mocarstwo z 48 milionami mieszkańców i armiją liczącą na stopie pokojowej 450.000 ludzi.

W piątek Liga Narodów wypowiedziała

Japonia zaostrza walkę

MANDZUKO W WOJNIE Z CHINAMI.—NAPRĘŻENIE STOSUNKÓW TOKIO Z GENEWĄ

WASZYNGTON PAT. — Ultimatum wysłane do Chin przez władze Mandzuko, domagające się ewakuacji prowincji Jehol, uważane tu jest jako formalne rozpoczęcie operacji wojennych.

TOKIO PAT. — Premier Saito oznajmił przedstawicielom prasy, że jeszcze dotychczas nie zostało zdecydowane o udzieleniu instrukcji delegacji japońskiej

Manifestacje antyniemieckie w Gdyni i Poznaniu

WIECE PROTESTACYJNE — „NIE DAMY POMORZA!”

GDYNIA. — Związek Obrony Kresów Zachodnich zwołał w dniu dzisiejszym olbrzymie wiece protestacyjne w związku z ostatnim znaniem wystąpieniem kanclerza Hitlera.

Wiece odbyły się nad brzegiem morza pod otwartym niebem przy udziale tysięcy tłumów mieszkańców Gdyni.

Przed wiecem przeszędł ulicami miasta olbrzymi pochód z orkiestra. Na wiecu uchwalono rezolucję, która czyni wywód polskich praw do Pomorza i podkreśla, że Traktat Wersalski był kompromisem między roszczeniami dwóch narodów, nie zaś tylko krzywdą Niemiec. Ziemi zamieszkałe przez półtora miliona Polaków zostały przy Rzeszy. — Niemniej Polska podporządkowuje się traktatowi wersalskiemu, wychodząc z założenia, że to podporządkowanie jest podstawą i warunkiem wykorzystania dobrodziejstw ogólnego światowego pokoju. Wobec okoliczności tych z miejsca odrzucamy zdecydowanie jakąkolwiek dyskusję w sprawie granic polskich, ponieważ usiłowanie wywołania takiej dyskusji jest niczym innym jak zamaskowaniem ze strony Niemiec parciem do wojny.

W końcu rezolucja wzywa rząd do dalszej intensywnej rozbudowy maryjki floty wojennej i lotnictwa, ponieważ odpowiednią siłą

zbrojną uważa, w tych warunkach za jedynie celową odpowiedź. Kończy się zaś ustępem: „Oparci o jednolitą opinię całego narodu polskiego oraz w poczuciu pełnej odpowiedzialności za losy własnego państwa i jego dostępowość do morza, ślubujemy niezłomną straż nad Bałtykiem do ostatniego tchu i jednocześnie się z całym narodem polskim w potężnym wołaniu: „Nie damy Pomorza!”

Rzecz szczególnie do podkreślenia będącą, uważają korespondenci prasowi, olbrzymi udział ludności miasta w manifestacji.

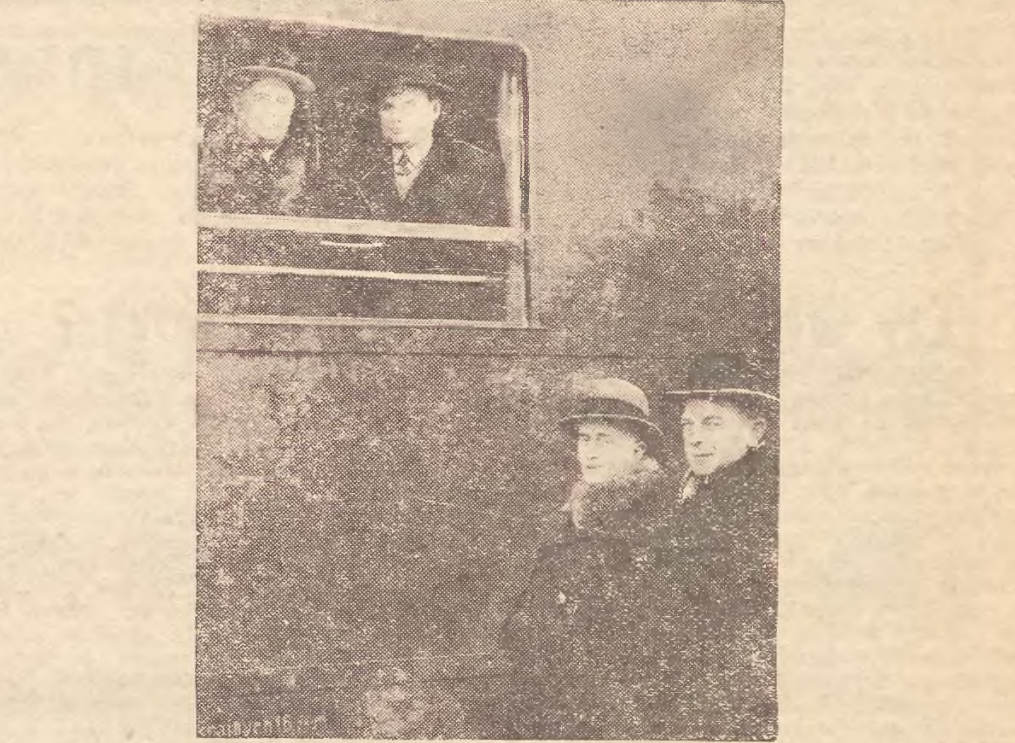
ZAKOPANE. PAT. Dzisiaj odbyła się tu manifestacja ludności Zakopanego i okolicznych wsi. przeciwko zakusom niemieckim na polskie Pomorze. Manifestacja rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym. Następnie utworzył się wielki pochód, który pociążył na rynek, gdzie przy pomniku Króla Jagiełły wygłoszono przemówienie do kilkudziesięciu tysięcy (tłumu).

POZNAN PAT. — Odbyło się tu wielkie zebranie manifestacyjne w sprawie Pomorza. Kilka tysięcy osób wypełniło sale reprezentacyjną byłej powszechnej wystawy krajowej. Po wysłuchaniu szeregu przemówień zebrani złożyli uroczyste ślubowanie obrony ziem polskich przed zakusami niemieckimi.

Z zabytków Torunia



Toruń, stolica województwa pomorskiego, jest jednym z niewielu miast polskich, posiadających mnóstwo zabytków budowlanych, pochodzących z czasów średniowiecza. Do najpiękniejszych tego rodzaju zabytków należy kościół św. Jakóba. Na zdjęciu naszym widzimy ten kościół oglądany z okien ratusza.



Dzisiaj rano wyjechali do Genewy na narady 7-ki państw węglowych w sprawie jednoczesnego ratyfikowania konwencji z r. 1931 o ograniczeniu czasu pracy w kopalniach węgla, dr Stanisław Jurkiewicz, b. minister Pracy i Opieki Społecznej, a obecnie delegat rządu polskiego do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy i p. Józef Zagrodzki, naczelnik Wydziału Organizacji i Ochrony Pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Prawda o „biurze opłat akademickich” TELEGRAMY

KULISY ZAGADKOWEJ INSTYTUCJI POLITYCZNI MENERZY, FAŁSZYWE INFORMACJE

ISKRA. — W pewnej części polskiej prasy stołecznej i prowincjonalnej pojawiają się ostatnio szajstne artykuły o „zw. „Biurze opłat akademickich”, instytucji całkowicie samozwańczej i mocno zagadkowej. Ma to biuro zbierać rzekomo ofiary pieniężne wśród społeczeństwa „na opłacenie czesnego za usuniętych przez rektorów studentów, zalegających z opłaceniem czesnego”.

Działalność tej przez nikogo nie powołanej i niekontrolowanej instytucji wzbudzić musi poważne obawy na temat sposobu użytkowania zebranych dzięki ofiarności publicznej funduszy, gdyż kierownictwo jej, spoczywające w rękach bojowych przywódców OWP nie daje gwarancji, że sumy te nie zostaną użytkowane na cele partyjno - polityczne, tembardziej, że w oświadczeniu „Biura opłat akademickich” ogłoszonej w prasie łatwo stwierdzić blugi

szereg danych nieprawdziwych których celem jest tylko podniecenie mroźnych akademickiej i wprowadzenie w błąd społeczeństwa.

Świadomie więc puszczono w obieg wieści, jakoby minister oświaty nakazał skreślenie z albumów uniwersyteckich studentów, którzy nie opłacili w oznaczonym terminie czesnego. W rzeczywistości skreślenia nastąpiły wyłącznie tylko na skutek zarządzenia rektorów, rozporządzenia bowiem ogólne ministerstwa oświaty mówią tylko o konieczności uiszczania dodatkowej opłaty wpisowej przez tych akademików, którzy wnoszą opłaty po ustalonym, prekluzyjnym terminie, przyczem nie stawia się tu żadnych ograniczeń w czasie. Teoretycznie możliwe jest nawet wniesienie na tej podstawie czesnego z dodatkową opłatą wpisową niemal w przededniu końca roku akademickiego.

Pisano szeroko o setkach studentów „pozabawionych możliwości studiowania w wyższych uczelniach, przez skreślenie ich z list uczelnianych. Oczywiście nikt nie usiłował podać dokładnej cyfry usuniętych, snąc w obawie, aby jej „wysokość” nie osłabiła wrażenia, jakie starościsł wywołać krzykliwymi publikacjami.

Zapoznajmy się więc dla przykładu z uczelniami stolicy. Rzeczywiście wskutek zarządzenia rektorów kilkuset studentów skreślono z albumów uczelnianych. Studentom tym przysługuje prawo opłacania czesnego wraz z dodatkową opłatą wpisową w ciągu całego roku akademickiego. Jednak ministerstwo oświecenia, pragnąc przyjąć z pomocą istotnie niezamożnym akademikom, postanowiło w wypadkach zasługujących na uwzględnienie — zwalniać ich od tej dodatkowej opłaty. Dotychczas skorzystało już z takiego zwolnienia 740 akademików. Na 3-ch wyższych uczelniach warszawskich skreślono w dniu 2. I. 1933 1067 studentów, jednak do dnia 10. II. przyjęto ponownie 700 akademików. — Dotychczas więc pozostaje poza murami uczelni, 367 studentów, przyczem zanażyć należy, że nie jest to cyfra ostateczna.

WYBUCH W RAFINERJI TRYJEST. PAT. W rafinerji olejów mineralnych w Trjeście nastąpiła eksplozja zbiornika ze sprężonym powietrzem. Wielej reaktorów technicznych i trzech techników ponieśli śmierć na miejscu. Ośmiu robotników jest ciężko rannych, z tych trzech zmarł po przewiezieniu do szpitala. Hała maszyn w której nastąpił wybuch została doszczętnie zniszczona.

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY. OPARTY NA KRAJOWYM WŁÓKNIE — KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!

JAK KOMUNISCI NAPADLI na konsulat polski w Paryżu

W czwartek 16 b. m. konsulat polski w Paryżu, jak już doniosły depesze, stał się terenem napaści przez tłum liczący blisko 100 osób.

Szczegóły napadu są następujące: o godz. 10.30 zmasowałem się na ul. de Valenciennes, usłyszeliśmy huk dochodzący z parteru. P. Poznański udał się na dół. Wielki pokój przepełniony był tłumem, który żądał, ażeby konsul ich wysłuchał.

Konsul oświadczył, iż przyjmie tylko Polaków. Zaczęto krzyczeć. Niektórzy wydzignęli żelazne kijki, które przedtem ukrywali pod ubraniami i zaczęli niszczyć i demolować wszystko, co im podpadło pod rękę.

Pracownicy konsultatu byli bezsilni. Niektórzy z urzędników starali się przeszkodzić demonstrantom, jednak zostali poważnie pobici i ranni. Konsul p. Poznański został draśnięty odłamkami spadającego przy demolowaniu szkła.

Zawezwana przez telefon policja przez dłuższy czas nie była w stanie wtargnąć do lokalu konsultatu, ponieważ drzwi frontowe były zabarykadowane, aż wreszcie policjanci przedostawszy się przez boczny uliczek na dziedzińce konsultatu weszli do lokalu i wyparli demonstrantów.

16-tu Polaków i 1 Francuz i 1 Rosja-

ni zostali aresztowani, a 50-ciu Polaków odstawiono pod strażą do prefektury policyjnej, gdzie sprawdzono ich dokumenty.

Poza konsulem Poznańskim znajdowało 6 urzędników. W tym dwóch Bolesława Polaka i Jana Długolewskiego poważnie, pierwszym nożem w plecy, drugim uderzeniem żelaznym drągłem po głowie. Obydwaj zostali przewiezieni do szpitala.

Demonstranci, sami bezrobotni, przyszedli do konsultatu z zebrania komunistycznego międzynarodowego towarzystwa pomocy robotniczej i przez jego władze wysłani.

Wedle ostatnich informacji, dwaj cudzoziemcy, uczestnicy napadu, Francuz i Rosjanin byli kierownikami z ramienia partii napadu polskich komunistów i prowadzili akcję. Ich obecność w polskim konsulacie jest oczywiście nieusprawiedliwiona żadnym pozorem.

Święto pułkowe w Lidzie



Dnia 12 bm. odbyło się w Lidzie święto pułkowe 77 p. p. z okazji 14-iej rocznicy wyruszenia tego pułku na front. W czasie uroczystego obchodu dowódca pułku plk. Śliwiński wręczył oficerom i podoficerom odznakę pułku. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczania tej odznaki oficerowi pułku mjr. Kozłowskiemu.

DELEGACJA LIGI MORSKIEJ U P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA PAT. — P. Marszałek Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym w Belwederze delegację Ligi Morskiej i Kolonjalnej w osobach prezesa zarządu głównego generała Orlicz - Dreszera, prezesa Rady Kołuchowskiego, wiceprezesa zarządu Jana Dębskiego. Delegacja przedstawiła p. Marszałkowi rozwój prac Ligi oraz uchwały ogólnopolskiego zjazdu walnego. Jednocześnie delegacja prosiła p. Marszałka o przyjęcie godności członka honorowego Ligi. P. Marszałek godność tę przyjął jak również wyraził swą zgodę na przyjęcie honorowego protektoratu nad „Świętym Morzem” w roku 1933.

W WIRZE STOLICY

CZŁOWIEK O DWU NAZWISKACH

Zachęta projektuje urządzić wystawę, na której obrazy będą niepodpisane. Widzowie będą musieli zgadnąć, jaki malarz jest autorem danego bohomażu. Za największą ilość zgadnięć, będą przyznane nagrody.

Można być pewnym, że oprócz samych autorów, którzy tranie rozpoznają co namalowali — nikt nie domyśli się, kto i co. Na malarstwie dziś tylko unikatki się znają, unikatki się interesują. Jeśli kto kupuje obraz, to nie dlatego, że mu się podoba, ale — że nazwisko malarza...

Nazwisko decyduje przedewszystkiem o cenie obrazu. Jest taki malarz G...ski, dosyć wzięty, dobrą markę, jego obraz idą po 500 — 600 zł. Taniej G...skiego nie można dostać, choćby to był obraz nie większy od chustki do nosa.

Tu i ówdzie widać też płótna podpisane: Z...icz. Idą gorzej, gorsza marka, za Z...icza nie płaci się więcej na rynku, jak 150 — 180 złotych.

Otóż G...ski i Z...icz to jeden i ten sam człowiek. Sprytny malarz zauważył, że niektóre obrazy mu się udają, inne nie. Rembrandt, czy Leonardo nieraz zaczęli jakieś malowidło, a po pewnym czasie, widząc, że robota nie idzie, dawali spokój, zarzucałi płótno. Są artyści, szanujący swe imię, chcą utrzymać pewien poziom, nie podpisują miernoty.

G...ski jest praktyczniejszy, gdy spałszy płótno, nie wyrzucił go przez okno, ale podpisuje: Z...icz. i opyla za tańsze pieniądze. W ten sposób firma G...skiego pozostaje na odpowiednim szczeblu i cenie, a 150 zł. też pieniądza.

Ale co zrobił widzowie bezimiennej wystawy Zachęty?

— To G...skiego obraz...

— O nie, za wielką podłota, to Z...icza.

Trzeba będzie być nieładną znałką, by zgodną, jak tajemniczy Dżems podpisuje swe dzieła.

Karol.

Święto 15-lecia Rarańczy

WARSZAWA PAT. — Święto 15-lecia przebiecia się II Brygady Legionów pod Rarańczą zgromadziło w sali Rady Miejskiej w dniu 19 bm. wielką ilość uczestników, którzy wypełnili szczerze sałe galerie i przyległe kortarze. Podjum gdzie zasiadło prezydium honorowe, otoczyły poczty sztandarowe dawnych pułków legionowych z historycznymi sztandarami, poczty sztandarowe Federacji Związku Legionistów, Kaniowczyków, POW., Sybraków, Związku Strzeleckiego, Puławczyków itd.

Na miejscach honorowych zasiadli: gen. Stawoj - Skądowski, reprezentujący p. Marszałka Piłsudskiego, minister gen. Zarzycki, generałowie, prezes Sławek, minister Hubicki i wielu innych. Akademii zgaił prezes Górecki, wznowszając w zakończeniu okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego. Imieniem rządu przemawiał minister Zarzycki, — Następnie wśród gorących okłasków wszedł na trybunę generał Rydz - Śmigły, który wygłosił dłuższą bardzo piękną mowę. Nastąpiły inne przemówienia, relacje uczestników boju pod Rarańczą, referat o ideologii II Brygady, wreszcie część muzyczna.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

W piątek późnym wieczorem odbyło się w Pradze inauguracyjne zebranie hokejowych mistrzów świata, które zgaił prezes Międzynarodowego Związku Hokejowego p. Loicz. Wobec braku startu dru-

żyny szwedzkiej, posiadająca tytułu mistrza Europy, zdecydowano podzielić wszystkie uczestników (tutajnie na trzy grupy). Na czele grup stają dawni mistrzowie Europy: Austria, Niemcy i Szwajcaria.

W pierwszej grupie gromadzą się: Austria, Rumunia, Czechosłowacja i Włochy.

W drugiej — Niemcy — (Polska i Belgia).

W trzeciej — Szwajcaria, Litwa i Węgry.

Stany Zjednoczone i Kanada startować będą dopiero w półfinałach, do których wejdą ponadto po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy. Na czele obu grup pół-

Oslabiony skład polskiej reprezentacji

Stosunkowo słaby skład naszej reprezentacyjnej drużyny hokejowej, która wyjechała do Pragi, tłumaczy się tem, że zarówno Magdalenkowski jak i Nowakowski, dwumajlandowym zawodnikom klubowym przez Adamowskiego brani byli w naczubę, władze szkolne nie pozwoliły na wyjazd, mimo usilnych starań i zabiegów podjętych przez PZHL.

Pierwsze dwa rozegrane mecze dały następujące wyniki: Niemcy pokonali wysoko reprezentację Belgii w stosunku 6:0

(1:0, 3:0, 2:0). Sędziował Walber Brück. Szwajcaria łatwo zwyciężyła Litwę — 5:1 (3:0, 1:0, 1:1). Sędziował p. Rzetacz (Czechosłowacja).

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

ZAKOPANE PAT. — Dziś rozegrany został na krótki pod Zakopanem w ramach 14 międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwa Polski konkurs skoków otwarty i do kombinacji.

Konkurs skoków o mistrzostwo Polski w narciarstwie zgromadził ponad 30 zawodników, z których sklasyfikowano 25. Mistrz Polski Izor Luszczyk po nieudanych skoku na 70 metrów odstąpił od dalszych prób.

W wyniku obliczeń pierwsze miejsce zdobył Stan. Marusz, nota 233.60, skoki 67, najdłuższy w konkursie i 66. Drugie miejsce Kolesar 216, skoki 64 i 62.5. Trzecie miejsce Doiński (Czechosłowacja) 204.50, skoki 51 i 54, — Czwarte miejsce otrzymał Lukas — Czechosłowacja, piąte — Barton — (Czechosłowacja), szóste — Gut - Szczerba — (Polska), siódme — Giewont Adam (Polska), ósme — Gabrys dziewięte — Mardula, dziesiąte Feistauer (Czechosłowacja), jedenaste — Braed (Czechosłowacja).

W biegu złożonym na 18 km. i w skokach pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Izidor Luszczyk, 455.70 punktów, skoki 64 i 64.5 m. Drugie miejsce zdobył Bron. Czech — 438.90 p. i skoki 38 — 61. 3-ci Barton (Czechosłowacja) 432.40 i w skokach 49 i 48, 4-te — Marusz Andrzej, 5-te Feistauer (Czechosłowacja), 6-te Marusz Jan, 7-me Dawidek Jan, 8-me Lukas (Czechosłowacja), 9-te Lorek, 10-te Dawidek Tadeusz, Stanisław Maruszarski osiągnął długie skoki, oba po 64 m. jeden z upadkiem, skutkiem czego spadł na 14 miejsce. Pierwszy zawodnik polski z poza Zakopanego Legierski Jan z Katowic zajął 16-te miejsce.

Zawody uświetnił swą obecnością p. Prezydent Mościcki, śledząc przebieg skoków od początku do końca. P. Prezydent przybył na skocznię w towarzyszeniu wojewody krakowskiego Kwasińskiego, szefa kancelarii cywilnej Helińskiego, majora Jurgiewicza, starosty Korniaka, burmistrza Zakopanego. P. Prezydenta powitało prezydium PZN z prezesem inż. Bobkowskim na czele. Inż. Bobkowski po krótkim

Czy Włochy wydobędą skarb Alaryka?

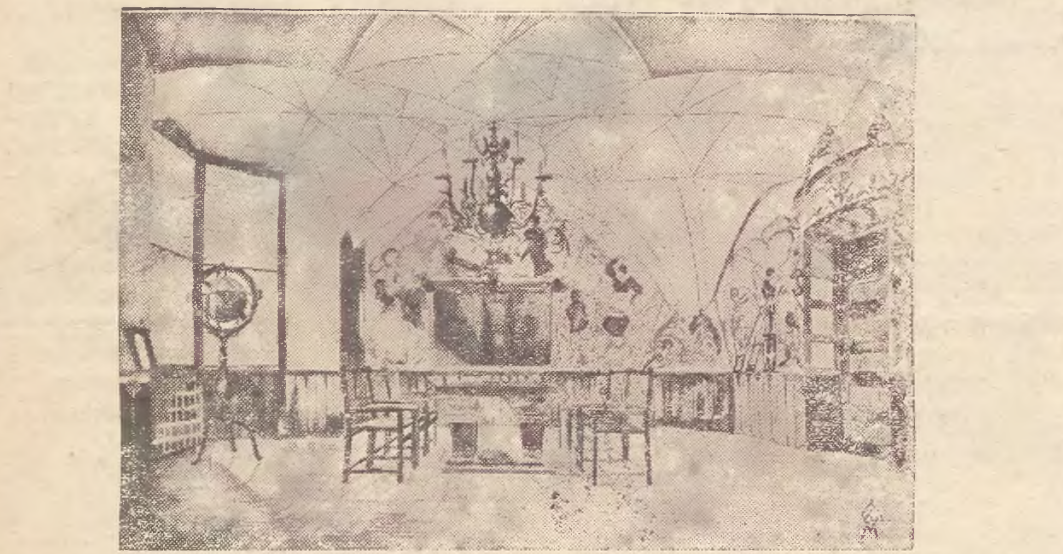
Wedle legendy, na której opiera się przebieg ballada Platena „Grób w Busento”, przetranszowana na język włoski przez Carducciego, miano zwłoki Alaryka, króla Gotów, pochować w korycie rzeki Busento, wśród obrznych skarbów zrabowanych w Rzymie. Dotychczas nie pomyślano o odnalezieniu tego miejsca wiecznego spoczynku króla Alaryka. Obecnie rozpoczęto w Włoszech robotę poszukiwania w tym kierunku.

Po śmierci wodza rzymskiego Siliusza, który zmusił Alaryka do opuszczenia Włoch, zjawił się król Wizygotów w roku 410 po Chrystusie znowu przed bramami Rzymu. Cesarz Honorius ukieł do Ravenny. Do Rzymu udali się Wizygotowie i przez sześć dni plądrowali miasto. Alaryk wydał prawdziwe rozkaz, by oszczędzać kościoły, ale uratowano tylko bazylikę św. Piotra. W Lateranie zabrano urodny baldachim ze srebra, podarunek cesarza Konstantyna. Po splądrowaniu Rzymu wyruszył Alaryk ze swą armią do Kalaabrii, by się dostać do Atryki. Burza zniszczyła jego flotę, a Alaryk rozbił obóz obok Ravenny. W przecekką znie i na wiosnę ponowić swa próbę wyprawy atrykańskiej. Podczas przygo-

towań do tej ekspedycji nagle umarł. Wodzo jego skierowali wody Busenta w inną stronę, a w korycie rzeki wykopali dla króla grobowiec, do którego włożyli niezmiernie skarby stanowiące własność królewską, a po grobie puścili znowu fale Busenta w dawne koryto. By mieć wyobrażenie o tych skarbach — wystarczy przypomnieć sobie, że jako podarunek słubny dla siostry Honoriusa, która wyszła za małżonka Alaryka Alhauila, 50 młodzińców przywoziło sto złotych złotych puharów, wypełnionych drogimi kamieniami. Ze zwłoki Alaryka zostały pochowane na dnie rzeki Busento, potwierdza też Jordaniś, historyk, żyjący w 6-tym stuleciu, który pozostawił nam historię Gotów.

Pytanie tylko zachodzi, czy będzie można odnaleźć grób Alaryka. Na to pytanie odpowiada pozytywnie uczone włoskie, Pauso Taziani, który od lat zajmował się tą kwestją. Zdaniem jego, zwłoki Alaryka znajdują się w trójkątnej utworzonej ze złańia się rzek Busento, Crati i Jona. Technika zaś nowoczesna poczyna już takie posępy, że łatwo będzie można odnaleźć grobowiec Alaryka.

Polska sala w „katedrze wiedzy” w Pittsburgu



W Pittsburgu, stolicy stanu Pensylwania w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, przystąpiono przed kilku tygodniami do budowy olbrzymiego 50-piętrowego gmachu „Katedry Wiedzy”, który będzie największym, a za razem i najwzrostym uniwersytetem świata. W reprezentacyjne wszystkie narodowości, zamieszkuje stan Pensylwania. W związku z tem wyłoniono w kolonii polskiej w Pittsburgu specjalny komitet, który zajmuje się zbudowaniem sali polskiej. Komitet ten zwrócił się do Towarzystwa Polsko - Amerykańskiego w Warszawie z prośbą o dostarczenie projektu tej sali. Projekt taki na polecenie towarzystwa

wykonał prof. Szyszko - Bohusz. Wobec tego, że cały gmach uniwersytetu zaprojektowany jest w stylu gotyckim, przeto i sala polska musi być utrzymana w tym samym stylu. — Prof. Szyszko - Bohusz wybrał gotyk polski (Biblioteka Jagiellońska w Krakowie). Sala ta służyć będzie jako miejsce zebrania i odczytów a równocześnie ma być świątynią ducha i wiedzy polskiej. Na zdjęciu naszym widzimy projekt sali, wykonany przez prof. Szyszko - Bohusza. W sali tej ustawiona będzie kopia globusa Kopernika. W bocznych gablotkach mieścić się będą manuskrypty najwybitniejszych polskich przedstawicieli literatury, poezji, muzyki itd.

Tablice orjentacyjne P.A.T.



W kilku punktach miasta Warszawy oraz w szeregach miast prowincjonalnych PAT ustawia tab. zw. tablice orjentacyjne dla orjentacji przyjeżdżających turystów. Na tablicach tych umieszczone zostały plany miasta danego oraz jego dzielnic. Na zdjęciu naszym widzimy jedną z tych tablic orjentacyjnych ustawioną przy zbiegu Nowego Świata i Al. Jerozolimskich w Warszawie.

Ciężkie i łatwe czasy

Wziąć do ręki którykolwiek z tygodników polskich czy czasopism. Jakies „Wiadomości Literackie”, „Epokę”, „Droge”, „Przegląd Współczesny”... Ile ważkich zagadnień, ile doniosłych problemów, ile gorących, żywych spawów, które wypełniają umysł i serce współczesnego człowieka. Taki artykuł Boys - Zelenkiego o psychoze prawodawstwa, który uległ był czuły poeta i wrażliwy człowiek nazwiskiem Henri Beyle, pseudonimem Stendhal. Artykuł Breitera, tłumaczący wartość polityczną ostatniej powieści Kaden Bandrowskiego...

Albo to, co pisze Stanisław Rychliński w „Drodze” o przebudowie współczesnego miasta. Jakże bogaty temat do rozważań i dyskusji. Czy istotnie wielkie miasto współczesne jest siedliskiem rozwoju społecznego? czy jest istotnie anachronizmem gospodarczym? a wobec tego, czy należy dążyć do likwidacji i decentralizacji wielkich skupień miejskich? I w jaki sposób przyspieszyć ten ważny proces ekonomiczno - społeczny? droga podniesienia gospodarczego, społecznego i kulturalnego wsi? Urbanizacja czy rousseau'iczny zwrot do natury? Oto pytania, które zadaje beznamietnie a rzeczowo myślący publicysta. Ileż tu materiału do poleizofowania.

A ten krótki, lecz skondensowany szkic Jerzego Smoleńskiego w „Przeglądzie Współczesnym”: „Socjologia grup społeczno - geograficznych jako podstawa badań regionalistycznych”. Iluż mamy w Wilnie zagorzących regionalistów, którzy całą swoją wiedzę w tej dziedzinie wyczerpują jednym kabalistycznym słowem — tutejszość. A co to jest właściwie tutejszość? na jakich ją jest buduje zasadach? albo ta krajowosc, okrzyczana, nietykalna, sacrosancta krajowosc?

Każdy regionalista powinien przeczytać artykuł Jerzego Smoleńskiego.

W tymże Przeglądzie Współczesnym czyż nie warte są zastanowienia studia M. J. Ziomka nad czynelnictwem w Polsce. Jakże zwykliśmy operować ogólnikami w tej dziedzinie. Czytelnictwo upada, mówimy. Społeczeństwo nie czyta. A jeżeli czyta — to Wallasów czy Piłgrillich. A tymczasem okazuje się, że Dell, Wassermann, Galsworthy, Sinclair Upton zajmują pierwsze miejsca; że naprzykład wystawiana następczyni Sienkiewicza Kossak - Szczuka jest dopiero na 95-tym, a właśnie Piłgrillich, Clamont Vautele i Filochowski, czyli buduarowo-namiętne pisarze na ostatnich. I nietylko w lekturze mężczyźni, ale własnie kobiety, które wszakże wolały zazwyczaj powieści erotyczne. Wprawdzie badania dra Ziomka dotyczą przedewszystkiem Krakowa, ale którzy winiani są przeczyć, że Kraków stoi dużo niżej kulturalnie od Wilna? A w Krakowie przecież ni inteligent czyta do dziesięciu księzek miesięcznie, i to Wassermannów, Galsworthy'ch... Cóż dopiero mówić o Wilnie. Głód czytelnictwa jest tu ogromny. Wystarczy uprzytomnić sobie, że Rada Zrzeszeń Artystycznych dla zaspokojenia musiało otworzyć czytelnik, składającą się z czterdziestu pięciu czasopism krajowych i zagranicznych. Ledwie otworzyła, już do redakcji naszej napływa ją listy. Już pewien urzędnik O. S. z Krzywego Koła 18-b pisze: „Czytelni artyści i kulturalni w Wilnie w Związku Literatów odwiedzać mogą, jak głosi komunikat Rady, — tylko członkowie Rady i jednorazowo wprowadzeni goście — w ostateczności członkowie Towarzystwa Krajownawczego. Oznacza to, że ja nie będę mógł pójść do tej czytelni, gdyż nie

jestem członkiem żadnego ze stowarzyszeń. A tak chciałbym korzystać z czytelni, jako urzędnik bowiem nie mogę sobie pozwolić na kupno tygodników, pięciogroszowa zaś lektura wileńska stoi na tak niskim poziomie, że nie może być mowy o pogłębieniu wiedzy i kształceniu intelektu ducha”.

Człowiek pragnie kształcić intelekt ducha, dąży do pogłębienia wiedzy — a nie może: musi zostać członkiem przynajmniej Towarzystwa Krajownawczego. Oto, jakie asocjacje może wywołać artykuł Ziomka o rozpowszechnieniu czytelnictwa w Krakowie.

Są i inne ciekawe artykuły. Dajny na to, Haliny Krahekiej w „Epokę” na temat przeobrażeń w psychice mas. Punkt wyjścia dla autorki jest drobny fakt, który miał miejsce w Radomiu. Do jadłodajni przyszedł bezrobotny pracownik umysłowy. Zjadł obiad, poczem na żądanie zapłaty pokazał swoją legitymację i oświadczył, że dłuższy nie jest niż był już w stanie. Ponieważ właścicielka jadłodajni zaważwała policję, bezrobotny był przez dłuższą chwilę przedmiotem obserwacji znacznego grona osób: powstała jego ciekawość wyraźnie zdradzała, że ma on głębokie przekonanie o swej słuszności moralnej; że obiad mu się należał. Jakże stąd wnioski? W mózgu tego czło wieka zafalowało się przekonanie, że niewolno mu, ginąc z głodu, zjeść bez zapłaty obiad. Jak go trzeba zakwalifikować? Do jakiej rubryki, do jakiego paragrafu wlotczył jego postępek? Nad tem zagadnieniem zastanawia się Halina Kraheka. Oczywiście, nie umie go rozwiązać: zbyt trudne jest i skomplikowane. Z tej maleńkiej rewji niektórych czasopism polskich ostatniego tygodnia, wiadymy, z jaką powagą publicystyka przystępuje do różnych zagadnień naszego mozołnego życia, jak baczeniu jej nie wymyka się żaden z jego przejawów. Nie tak in illo tempore bywało. Na

placu Lukimskim w straganie znalazłem interesujące czasopismo z roku 1823. Nazywało się „Motyl” i wychodziło w Warszawie. Oto ważniejsze artykuły — „spis materji Motyla”: Zycie pasirzuchka. Traktat o śniadaniu. Traktat o obiedzie. O kawie. Synonimy pasirzuchka. Klasyczność w kucharstwie. Oda do brzucha. Anegdota gastronomiczne. O związku elektryczności z pasirzucstwem. Pochwała sztuki kucharskiej. O obiadujących w mieście... Naturalnie, poruszane były i inne tematy. A więc: „Chirurg Mehrer w Wirtembergu jak rozmnożył piawkę w jeziorze Maul, iż za zaburzeniem kija uczenia się ich najmniej sto. Mógłby tam założyć kąpiel dla krwistych”... — „W wiosce przy Bazylej żyła para małżeńska, zwracająca uwagę sąsiadów. Zona tak mało jada, iż całe jej dzienne pożywienie ledwo się składa z kilku lutów, gdy mąż przeciwnie, zje codziennie ile jego ośmiu parobków. Mają oni czworo dzieci, z nich dziesięć ma ją apetyt jeszcze większy niż ojciec, a chłopcy jeszcze mniej jedzą jak matka”... — „Na wyspie Korsyce kanarzyca zmiaśła w ciągu dwóch tygodni osiemnaście jaj, poczem zdołała podłożyć ją pod kurę, i wyległy się kanarki o pół mniejsze niż zwykle”... — „Niejaki Korder zamordował w Londynie dziewczynę, lecz nie można było wydłuzić, gdzie podziął jej zwłoki. Tymczasem matce zamordowanej córki śniło się przez trzy noce, że trup zakopany w stodole. Znalazono trupa, i Korder o zbrodni przekonany, został powieszony. Postronk, na którym wisiał, rozkupiono na cale”... —

Powysze wiadomości stanowią stały dział każdego numeru p.t. „Kronika wypadków PAT ówczesny. Ciekawsze, rzecz prosta, są artykuły. Naprzykład o wymianie zagranicznej i „komunikacji z cudzoziemcami: — Daleki jestem bezwzględnie od intolancji kuchennej; nie myślę głośić, że nad barszcz i kapustę niemasz jada na świecie. Owszem, uznaję pożytek strodziej komunikacji gastronomicznej, ale gusta pokoleń będąc rozmaite, artysta oświecony powinien wybierać u cudzoziemców co jest najstosowniejsem do gustu narodowego. To mało: prawdziwy talent powinien wyczuć się sposob ukrycia tych pożytek, tak iżby obcy ich początek, zacierając się powoli, znikł całkowicie na stołach naszych. Zostawiając więc Anglii jej plumpudyngi, jej zupy z arakiem, pożyjemy od niej rozbit i bifsztyk, wybieramy w jej kuchni i w jej literaturze. Pożyjemy od Francuzów ich ciasta, od Włochów ich makarony, od Węgrów ich wina, lecz porzucmy tyle dziwnych preparatów, niezgodnych ani ze zdrowiem ani z klimatem polskim. I jeśliby kuchenny jaki Mickiewicz próbował na naszych żołądkach niebezpiecznych takich doświadczeń.

Zręczmy się jada, napoju. Niech zostawi nas w spokoju. Dajny mu Pański Krzyż! A kysz, a kysz, a kysz!

Godnym uwagi jest również artykuł p.t. „Wędrownka geograficzna - gastronomiczna”. Zdarzyło się niedawno na rozprawie w wileńskim sądzie okręgowym, że jeden z oskarżonych, z ukończoną szkołą powszechną, został zapytany przez sędziego, co to jest Warszawa. Oskarżony nie znalazł odpowiedzi, nie słyszał nic o Warszawie. Może dlatego, że uczono go tak: Warszawa to stolica Polski. Definicja być może nadto abstrakcyjna, zgola intelektualistyczna. Nie kojarzy się poprostu z niczem, jest zawieszona w próżni. Stolica... A co to jest stolica? Główne miasto? Polski... A co to jest Polska? Państwo? Rzeczpospolita? Ale i Francja jest państwem i rzeczpospolita, Niemcy również, Hiszpanja takoz. Definicje powyższe są ciekawym ogólnikowe, generalizujące, nie uwzględniające istotnych, odrębnych właściwości „Motyli” ujmując rzecz inaczej: poglądo-

wo i zmysłowo, „przez słodkie pamiętki, które język, nos i oczy, zgodne w pojęciu sąsiadstwo, za wspólną ucłwawia do zapisu pamięci podają”. I dlatego określa: Polska—to: zrazy, kasza perłowa jagłana i gryczana, bigos, szynka, wędliny, baby, grzyby, kartofle, kaczany od kapusty, piwa, miody, barszcz, kapusniak, chłodnik, zacierki i krunplik.

A Litwa, dajny na to? Masło, sery, żur, kołduny, kisiel, botwinka, werschczaka.— Węgry? Bryndza, miód i wino. — Włochy? Winogrona. Albo gastro nomiczne charakterystyki niektórych miast. Warszawa? Struclę, pączki i cukierki. — Troki? Ogórki. — Oszmiana? Słonki i obwarzanki. — Pińsk? Raki, zaby i ślimaki. — Grodno? Jemieluszki. — Wreszcie Wilno: bulwy. Ten słowniczek gastronomiczny jest obfity, i cza sami wydaje się, jakoby był ironiczny. Ale to złudzenie. Autor układał go z całą szczerością i prostotą. W uwagach przecie powiada, że „stawniu Rousseau, który młodego Emila środkami zmysłowości oraz doświadczenia do dobrego zachęcał radził, nie odrzucałby zapewne sposobu nauczania geografji przez płody albo wyroby każdemu miejscu właściwe”. Tak. Ani słowa. Przyjemnie jest po czytać „Motyla” i pomarzyć o tem, jak to dobrze żyli ludzie sto lat temu: „Wczoraj pan Z. wysiada z karety, przez swia domych jej dobroczynności otoczona. Wo stręga pomiędzy żebrzącymi zdrowego chłoptaka, najwzinniej podsuwającego rękę. — Nie wstydzisz się żebrać, kiedy możesz pracować? — Chłopak męczeńską minę nastroszywszy, rzecze: Ach, pani, gdybyś wiedziała, jak mi się pracować nie chce! — Naści na obiad! — szczerością zabawiona odrzecz pan!”

Oto były czasy. Złote czasy, można powiedzieć. Dzisiaj bezrobotny w Radomiu nie znajduje takiej pani. I karek niema też. A jednak lepiej żyć w dzisiejszych ciężkich czasach. Wysz.

Tydzień sportowy

Narciarskie zawody szkolne w N. Wilejce

Zawodnicy gimn. Mickiewicza zdobyli mistrzostwo

Onegdaj rozpoczęły się w N. Wilejce wielkie szkolne zawody narciarskie, będące jednocześnie „prywatną imprezą” Komitetu Rodzicielskiego miejscowego gimnazjum oraz mistrzostwami szkolnymi szkół średnich. Impreza ta zorganizowana staraniem miejscowego koła sportowego, pod wodzą p. prof. Truchanowicza i przy pomocy p. p. nauczycieli wych. fizycznego zainteresowanych szkół wypadła doskonale, jeśli można sądzić po dniu wczorajszym. Organizacja wręcz wzorowa.

ZESPÓŁ GIMN. MICKIEWICZA WYGRYWA BIEG

Zaczęło się od zbiórki zawodników, podnie sienia bandery i defilady. Przybyła na te uroczystości spora grupa osób oficjalnych, z wymieniami tylko p. p. prezesa Central. Opiek Rodzicielski p. p. Thomaś, p. p. Nekanda-Trepko, prezesa Komit. Rodzicielskiego gimn. miejscowego Tylio, wiceburmistrza Rzeplia, po części oficjalnej rozpoczął się bieg drużynowy (po 4 osoby w drużynie) na dystansie 10 km. Stało na starcie 22 drużyny. Spora grupa zawodników, niemniej więc trzeba było sprawności organizacyjnej, aby wszystko wypadło składnie, tak, jak to miało miejsce.

W rezultacie zmagani na trasie pierwsze miejsce uzyskał zespół gimn. Mickiewicza — (czas 56 m. 33 s.), II, III i IV zespołami gimn. Mickiewicza. Szóstą lokatę zajął drugi zespół Szkoły Technicznej. Zespoły gimn. Lewela i Zygmunta Augusta zostały zdyskwalifikowane za złamanie trasy.

Zwycięski zespół gimn. Mickiewicza składał się z następujących zawodników: Aleksandrowicz, Paszkiewicz, Pimpicki i Perowski. Drugi zespół Szkoły Technicznej — Sierdzinko, Radziulewicz, Kelm i Piotrowski.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW

Wczoraj w drugim dniu zawodów odbyły się dwie konkurencje — indywidualne. Bieg na 12 km. i na 4, dla chłopców do lat 15-tu.

W pierwszym zwyciężył Rymasz (gimn. z N. Wilejki) przed Sierdzinkowem (szk. Techniczna) i Perowskim (gimn. Mickiewicza). W drugim Hanzem (gimn. Mickiewicza) przed Rakowskim (gimn. Mikoł.) i Kurczyńskim (gimn. Z. Augusta).

Po obliczeniu czasów i sprawdzeniu możliwości kontrolnych został ogłoszony wynik. Mistrzostwo szkół średnich na rok 1933—34 zdobył pierwszy zespół gimn. Mickiewicza (110 punktów); drugie miejsce — o o o —

TURNIEJ BOKSERSKI.

Zwolennicy boks z nadszatką dowiedzą się, że 25 bm. będziemy mieli turniej bokserski z udziałem zawodników warszawskich (Skoda i Makabbi), Białogostoku i Wilna. Zapowiedziany jest przyjazd Bakowskiego, Kłosa i Piłnicka.

Podobno przeciwnikiem Piłnicki będzie Minkow, Skoda, możnaby wyszukać mu i nas groźniejszego przeciwnika.

Dowiedziemy się jednocześnie, że zarząd Okr. Zw. Bokserskiego ustępuje. Mają być wybory. Naszym zdaniem zarząd nie potrzebuje się znać trudności. Prezesa zarządu, wielce dla sportu zasłużonego pik. Głębokiego nie wolno wypuścić z zarządu. Głębokiego nie wolno wypuścić z zarządu. Głębokiego nie wolno wypuścić z zarządu.

Warta bokserskim mistrzem Polski

KATOWICE. IPAT. W niedzielę odbył się w Katowicach finałowy mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe Polski między Wartą a PKS. Zwyciężyła Warta 9:7, zdobywając ponownie tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie.

Pięciorazka Warta była bardziej rutynowa i silniejsza fizycznie. Zawodnicy PKS (katowickiego) trzymali się również b. dobrze.

Organizacja zawodów sprawna, co jest

Wszystkich informacji w sprawie turnieju udziela dyrektor członkowie T-wa w godzinach wieczornych w lokalu T-wa Mickiewicza 11.

Losowanie kolejności rozgrywek oraz rozpoczęcie turnieju odbędzie się 25 lutego b. r. o godz. 19.00.

DOPOMOC MISTRZOWI RUBINSZTEJ- NOWI.

Wieloletni opiekun i kierownik przez prasę szachową Polski i zagranicą, światowej sławy maestro, wielokrotny zdobywca pierwszych miejsc w międzynarodowych turniejach, jeden z najpoważniejszych figurantów nazwiska majjwbitniejszych graczy świata, autor wielu prac teoretycznych, wyznawca debiutu Meranowskiego i obrońca Antimeranowskiego (1923 r.), mistrz i wielokrotny reprezentant Polski na Olimpiadach szachowych — p. Rubinsztein (urodzony w roku 1882 w Łomży) znajduje się w ciężkiej sytuacji materialnej. Kryzys światowy i w szachach znalazł swoją ofiarę.

Szeroką powołanych czasopiśmi i dzienników szachowych podjęto inicjatywę — „zbiórki na dar honorowy dla Rubinszteina”, chociażby wymienić: światł szachowy, Wienn Szach zeitunge i inne.

Oceniając wielkie zasługi p. Rubinszteina położone na polu prace teoretycznych oraz propagandy Polskiej zagranicą, Zarząd Wil. T-wa Szachowego, na ostatnim swem posiedzeniu — uchwałił zorganizowanie zbiórki na powyższy cel wśród swych członków oraz szachistów Wileńszczyzny.

Wpłaty należy uskuteczniać lub bezpośrednio do Zarządu T-wa, Mickiewicza 11, lub przekazać pocztowym pod adresem: inż. Wł. Jacewicza, Wilno, ul. św. Józefa 9 — 1.

Osoby, które ofiarują 12 zł. i więcej na życzenie mogą otrzymać książkę „Zbiórki partii Rubinszteina”, którego wydawnictwa podjęło się Wiener Szach zeitung.



ZADANIE Nr. 13
Katko (Węgr) — Świat Szachowy 1933 r.
BIAŁE: K h4; H h8; G a6, e1; S c3, d3; W b3, h5 (8).
CZARNE: K d4; W f6; G f5; S a2, h7; pion d5 (6).
Mat w 2-ch posunięciach.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 12
B. Borham (Wilno) — Oryginałne.
1. W d1—d8; K e7×d8; 2. G e5 mat.
1. S g7—f5; 2. W d8—e8 mat.

PARTYA Nr. 13
System Reti
grana na turnieju o mistrzostwo Wilna rok 1932

Kowalski
1. S g1—f3, d7—d5; 2. e2—c4, e7—e6; 3. g2—g3, S g8—f6; 4. G f1—g2, G f8—e7; 5. 0—0, 0—0; 6. b2—b3, a7—d5; 7. G c1—b2, a4—a4; 8. d2—d4, e7—e6; 9. S b1—d2, a4—a5; 10. G b2—c1, b7—b5; 11. e4—c5, b5—b4; 12. S f3—e1? e6—e5!; 13. d4×e5, S f6—d7; 14. S e1—d3, H d3—e2; 15. e2—e4?, G c8—d6; 16. H d1—e2, S d7×e5; 17. S d3×c5, H a5×e5; 18. H e2×e5, G e7×e5; Białe przegrują jakoś skądś słabego 15 posunięciem.
19. e4×d5, G a6×f1; 20. K g1×f1, c6×d5; 21. G g2×d5, W a8—a7; 22. f2—f4, W f8—d8; 23. G d5—f3, W a7—e7; 24. S d2—c4, S b8—c6; 25. G e1—c3; G e5×e3; 26. S c4—e6; S c6—d4; 27. S f3—e4, W d8—c8; 28. S e3—c4, g7—g6; 29. g3—g4, S d4—b5; 30. f4—b5; S b5—c3; 31. G e4—d3, W e8—d5; 32. S c4—d6, W e7—e7; 33. G d3—c4, g6×f5; 34. g4×f5, W e7×e5; 35. S d6×f7, W e5×f5 i białe się poddały.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO W. T-WA SZACH.
Najpoważniejszą grupą szachową w Wilnie — Wil. T-wa Szachowego, po zorganizowaniu przed kilku miesiącami turnieju o mistrzostwo Wilna, znów podjęła się organizacji wielkiego turnieju o „Wiosenne mistrzostwo T-wa 1933 r.”

Regulamin turniejowy przewiduje, że do turnieju będą dopuszczeni członkowie Wil. T-wa Szach. klasy A, oraz zaproszeni

Polacy zwyciężyli na łyżwiar- skich mistrzostwach świata

MORAWSKA OSTRAWA. PAT. W drugim dniu słowiańskich mistrzostw łyżwiarzkich w Morawskiej Ostrawie doszło do właściwego zmierzenia sił między Polakami a Czechami. Polacy odnieśli szereg pięknych sukcesów.

W biegu 3.000 mtr. zwyciężył Kalbarczyk 5.39 przed Tułniewskim (Czech). W ogólnej klasyfikacji w jeździe pamiół mistrzem państw słowiańskich został Kalbarczyk (Polska) mot. 174.3, 2) Turnowski — (Czechosłow.). 173.97, 3) Szumyżewski.

W punktacji pań pierwsze miejsce zajęła Leona Łukasikówna (Polska) z notą 212.52, zwyciężając w biegach na 500 mtr. 1.000 mtr., przegrała jedynie wiskitkę upadku bieg na 1.500 mtr. Drugą była Kolasówna (Polska).

W jeździe figurowej panów zwyciężył Sława (Czech) przed Klondelką (Cz.). Trzeci Iwasiewicz, (Polska), 4-ty Staniszewski.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

W jeździe pań przyznano zwycięstwo pani Vesely (Cz.). drugą była Popowiczowa (Polska).

W jeździe parami zwyciężyła mistrzowska para polska Bilborówna - Kowalski przed małżeństwem Vesely i parą polską Rudnicka - Theuer.

WŁADYSŁAWA LICHTAROWICZA

W wypełnieniu ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Akademija ku czci bohaterów z pod Rarańcy

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

Wypelnienie ku czci bohaterów z pod Rarańcy 15-nocnicę Rarańcy obchodzono w Wilnie akademiją, urządzoną w sali Bzyp. Bloku, przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła obcoznanego krzewami popielista Komendantura ustawił się chorągiewki organizacyjnej Federacji PZOO ze sztabem.

Przybyli p. wicewójewoda M. Jankowski, gen. dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Malczewski, poseł Dobosz, — prezes Federacji Góna, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. in. osobistości. Salę

23 — służące zgłosiło się dwóch swatów z prośbą o rękę dla ich kolegi Józefa Siemaszki z ulicy Trockiej 16. Niebawem zgłosił się sam Siemaszko, oświadczył się i został przyjęty. Dano na zapowiedzi i wyznaczono datę ślubu. W międzyczasie Siemaszko zdołał wyłudzić od niej 40 zł. gotówką oraz naraził ją na wydatki związane ze ślubem. Wczoraj, będąc w kościele Wojcukiewiczówna dowiedziała się, iż jej „narzeczony” dał na zapowiedzi z inną panną. Sprawa oparła się o policję.

— SMAKOWITY CHLEB. — Do 4 komisarjatu policji zgłosił się niejaki Piotr Rudak, zamieszkały przy ulicy Siomianka nr. 6 i zameldował, że tego dnia żona jego nabyła w pewnej piekarni przy ulicy Kalwaryjskiej pochłek chleba, który jak się okazało, zawierał różne nieczystości i kości kał.

— UDERZONY NOZEM. Marjan Święski (Tyzenhauzowska 3) przechodząc ulicą Osnowską uderzony został nożem — przez niejakiego Antoniego Żejwę. Ramiennej opatrzono pogotowie ratunkowe.

— SKUTKI NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Sanie doroznarskie Feliksa Oswiecimskiego, lat 60, pedzące ulicą Kwiatową w kierunku dworca kolejowego, przy zbiegu ulicy Szwajcarskiej wpadły na ślup. Sanie zostały strzaskane, zaś doroznarsz doznał ciężkiego obrażenia głowy. Przewieziono go do szpitala.

— AWANTURY W WILUCIAN. — Na torze pod Górą Trzykryską wywiązała bójka pomiędzy kilku saneczkującymi się chłopcami. Podczas bójki jakiś chłopiec pochwycił sanie i uderzył nimi w głowę ucznia z oddziału szkoły powszechnej nr. 2 Michała Pietuchowskiego.

Ambulatorjum pogotowia ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy. Policja ustaliła, że Pietuchowski pobit 18-letni Szmul Frak, zamieszkały przy ulicy Miłosiernej, który przed kilku dniami został upolowany z Wilucian, gdzie odbywa długoterminową karę. Szmula Fraka oraz jego ojca Eljasza, który również według zeznań świadków brał udział w awanturze, zatrzymano.

— NABOJE KARABINOWE W MIEZSKANIU. Jan Zawadzki podczas przesłuchania do nowymyjącego mieszkanka — przy ul. Tyzenhauzowskiej nr. 4 znalazł w korytarzu 183 naboi karabinowych pochodzenia niemieckiego. Okmalczono naboje p. Zawadzki dostarczył do komisariatu policji.

POSTAWY

— ZAJSCIE NA WESELU. — Bójka ze śmiertelnym wynikiem miała miejsce na Starzyńskich gminy miadziolskiej, gdzie walczyli śmiertelnym wynikiem miała miejsce w Staniń Wieremiej Jan pobity został przez trzech uczestników wesela tak dotkliwie, iż zmarł w szpitalu w Wilejce.

SMORGONIE

— GOSPINNE WYSTĘPY SEKCIARZY. — W początkach lutego przybył do Smorgonia z Wilna niejaki Turczewski Bolesław, kazonidzie ja baptystów, który wszczął agitację na rzecz swojej sekty. W tym samym czasie w Smorgoniu nuch pojawił się konwikt baptystów w osobie Palucha Tomazsa, kazonidzie sekty adwentystów, również z Wilna, który werbuje zwolenników do reprezentowanej przez siebie sekty.

RZESZA

— Koncentracja oddziałów strzeleckich i PW. — W Rzeszy odbyła się koncentracja oddziałów strzeleckich i przysposobienia wojskowego z terenu całej gminy. Oddziały te wzięły udział w pokazowych ćwiczeniach bojowych na żasnionych polach podwileńskich.

W ćwiczeniach tych użyto zastaw dymnych. Młode wojsko spisało się dzielnie, zdobywając zasłużone uznanie kierowników „wojny”. Na zakończenie oddziały w kórnore gazowej zaznajomili się z zapachem i działaniem niektórych gazów. Ćwiczeniami kierował komendant PW z Wilna porucznik Arkadiusz Lietz przy udziale p.p. Anielskiego i Lisowskiego.

FIRMA RADJOWA „LINNIK”

Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186
Konto czekowe P. K. O. 82.157.
POLECA ZA 160 ZŁ. GOTÓWKĄ
8-lampowy odbornik radiowy, z lampami głośnikiem akumulatorem, baterią anodową i sprzętem antenowym
Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

WIELKA REWJA w „REWJI”
WYKONANIE OD...
UDZIAŁ BIORA warszawscy artyści:
NINKA WILIŃSKA, T. ORTYN-BETHEROWA, DUET MORAN KOZIARSKI, Iliput CHOMENTOWSKI
NA EKRAŃE ZŁOTY MOŁOCH

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. żołądka i jelit przyjmuje od 12 — 2 14 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

grodzieńska

— TAJEMNICZY WYPADEK Z CHORYM. W sobotę około godz. 24-ej dwóch nieznanymi chłopów przywieźli saniami do szpitala żydowskiego jakiegoś chorego. Dyżurniująca siostra nie chciała przyjąć chorego do szpitala, ponieważ ci dwaj chłopcy nie przedstawili jej żadnego zaświadczenia lekarskiego. W czasie pertraktacji z siostrą chłopcy wnieśli chorego do szpitala, a gdy siostra zaczęła oglądać chorego, chłopcy znikli. Stan chorego okazał się bardzo niebezpieczny i mimo natychmiast okazanej mu pomocy lekarskiej tajemniczy chory o godz. 3-ej nad ranem tegoż dnia zmarł. Chłopcy którzy przywieźli chorego dotychczas nie powrócili przy zmiarym nie znaleźliśmy żadnych dokumentów, wobec czego nie udało się ustalić imię i nazwisko zmarłego. Siostrze szpitalnej udało się od prawnie nieprzytomnego chorego usłyszeć nazwisko Seweryn Dubrowski, że ostatnio pracował w mi. Jurawie gm. Hoza u Feliksa Bohaterowicza wymienić również nazwę „Osłupno”. Zachodzi podejrzenie, że tajemnicza ta osoba została otruta. Spodziewać się należy że władze śledcze rozstrzygną tę zagadkę.

Dźwiękowe Kino „POLONJA”
Pocztowa 4.

Największy przebieg sezonu, film z życia kadetów
Komenda serc
W rolach głów.: Dolly Haas i Gustaw Froehlich.
Początek sensansów o godz. 6, 8 i 10-tej.
Wstęp od 49 groszy.

Dźwiękowe Kino „APOLLO”
Dominikańska 26.

RAMON NOWARRO
w najpotężniejszej epepi miłosnej w pierwszym monumentalnym filmie egzotycznym pt.:

SYN INDJI
Kino „PALACE”
Orzeszkowej 14.

Dolores del Rio
jako namiętna cyganka w dramacie rozpętanym namiętności pt.:

Dzika Miłość
Wstęp 40 groszy.

baranowicka

— DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH I PAŃSTWOWYCH. — W dniu 12 lutego w święte tlicy w Polonce oddział Zw. Strzeleckiego urządził zabawę taneczną dla swych członków.

— W remizie straży pożarnej w Horodyszczu z inicjatywą nauczycieli szkół powszechnych działwa szkolna odegrała „Baba Jaga” i „Coś nowego”. Na przedstawieniu było około 200 osób; dochód w kwocie 28 zł. przekazano na fundusz budowy szkół powszechnych.

— W dniu 12 lutego w sali Kasyma Gar nizonowego uczniowie gimnazjum państw. urządził przedstawienie, na którym odegrano „Nowicjusza”. Dochód 50 zł.

— Kolo Młodzieży Wiejskiej w kolonji Horodyszczu urządziło przedstawienie amatorskie, na którym odegrano „Chrapanie z rozkazem”. Czysty zysk 15 zł. przekazano na ukończenie Domu Ludowego.

— Kolo Młodzieży Wiejskiej w Krzywosynie urządziło przedstawienie amatorskie, na którym odegrano „Bez ten święty opiekak”. Czysty zysk 14 zł. przekazano na cele Kola.

— ZEBRANIE KOLA GMINNEGO P. Z. O. O. — W dniu 12 lutego w lokalu urzędu gminnego w Horodyszczu pod przewodnictwem p. M. Gryczka, przy udziale 40 członków odbyło się zebranie Kola Federacji PZO. — Na zebraniu omawiano były sprawy umiędzynarodowania poszczegól nych plutonów, werbowania młodzieży na członków kola, oraz sprawy kulturalno — oświatowe. Na zakończenie zebrania komendant oddziału p. Włodarczyk Jan przeprowadził ćwiczenia wojskowe na placu gimnazyjnym.

— ZORGANIZOWANIE SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ. W dniu 12 lutego we wsi Podlesie gm. Lachowicze w lokalu szkoły i powstaniej odbyło się organizacyjne zebranie w celu założenia spółdzielni mleczarskiej.

Na zebraniu referat wygłosił instruktor Wojno Michał, omawiając znaczenie spółdzielni i wynikające stąd korzyści, po czym przystąpiono do zapisywania członków spółdzielni. Z obecnych 60 zapisało się 23.

Następnie wybrano zarząd w składzie prezes Smorszałek Bazyl, sekretarz Kumejsza Teodor, i skarbnik Taranda Bazyl. Na zakończenie uchwalono pobierać 2 zł. wpisowych i 20 zł. od krowy.

FILJA naszej Administracji w Baranowiczach
przeniesiona została z ul. Szosowej 178 na ul. SZEPTYCKIEGO 37 (pierwsze piętro)

CENNIK NASION
NAROK 1933
roszliśmy na żądanie
C. ULRICH
Centrala — Warszawa. Ceglana 11
Rok założenia 1805.

WITOLD JUREWICZ
były majster firmy „Pawel Bure”
poleca zegarki, biżuterję, srebro, platynę oraz wszelką naprawę po cenach znacznie zniżonych
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4

Dźwiękowe kino „REWJA”
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

W poniedziałek dnia 20. II. 1933 r. Nieodwołalnie ostatni występ! pod dyrekcją księżnej E. Gagarinowej
BENEFIS sławnego zespołu kubańskich KOZAKÓW
W nowym bogatym potężnym programie. Najpiękniejsze pieśni koczackie, czarkie i ludowe i cygańskie. Nowe utwory muzyczne z wykonaniem sławnej orkiestry bałajkowej Śpiewy solowej Tańca Solo-Balajka! Tabor cygański. Na ekranie wspaniały film z dźwięki tryk „CZARNY WŁADCA” począł. o godz. 4 p. p.

Dźwiękowe-kino „REWJA”
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

„TEMBI CZARNY WŁADCA”
Wielka tragedia czarnego człowieka wśród Dźwięki Afrykańskich. Nad program: Ognista czarownica Meksykańska Conchita Montenegro w trójaktowym p. t. „Carmencita” Na scenie: Pożegnane występy Zespołu Kubańskich Kozaków pod dyrekcją księżnej E. Gagarinowej w nowym bogatym repertuarze. Początek o godz. 4 pp. w sobotę i niedzieli o godzinie 2 pp.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

„Wioska na Altaju”
Już w najbliższych dniach film ze złotej serii „SOWKINO”
(JEDNA). — Reż. Trauberg i Kozincow. — Muzyka kompozycji Szostakowicza. W rol. gl. artyści teatrów moskiewskich.
UWAGA; Śpiewy w języku rosyjskim

Dźwiękowe Kino HELIOS

Uwaga! Na wszystkich seansach: BALKON 49 gr. PARTER na 1 seans 80 gr. na pozostałe od 90 gr.
Premjers! Najpotężniejsza atrakcja doby obecnej, Fascynujący film międzynarodowy mówiony w 5 językach
ZIEMIA NICZYJA
Scenarjusz nagrodzony przez Ligę Narodów. Muzyka Hansa Eislera. Emocjonujące momenty! Napiecie. — Na scenie: Pożegnane występy artystów scen warszawskich Hanki Runowieckiej, A. Belskiego i St. Suchotki. — Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.20. — Niespodzianki! Najnowszy repertuar

Dźwiękowe Kino „CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

Świetna REWJA artystów warszawskich Moc atrakcyj!
Dzisiaj ostatni dzień w kinie Pan
Bolesław Kamiński
Boczna ulica Symfonia
uwertura WILHELM TELL w wyk. słyn. ork. Film w Berlinie.

Dźwiękowe Kino „CASINO”
Wielka 47, tel. 15-41

Dzisiaj premiera. Na ekranie: Dramatyczny epos filmowy, który rozmachem i przepychem dorówna publiczn. dziełu światu
MĘCZYJNI W JEJ ŻYCIU
W rol. gl. Joan Crawford, Robert Montgomery, Lewis Stone i in.
Na scenie: WIELKA REWJA z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych oraz doskonały chór mandolinistów

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dzisiaj 100 proc. dźwiękowy szlagier film z życia cyrkowców
LUDZIE ARENY
Zaden jeszcze film nie odzwierciedlił tak życia cyrku i nie pokazał nam takich atrakcji cyrkowych jak słynny doskonały cyrkowy dramat „Ludzie Areny” Film „Ludzie Areny” wyróżnia się niezwykłym tempem akcji i ciekawą treścią. Film ten z powodzeniem oglądać cały świat.

Dźwiękowe Kino-Teatr „ŚWIATOWID”
Mickiewicza 9.

Dzisiaj. Poeci i 100 proc. polski film słowno dźwiękowy. Największy przebieg produkcji polskiej według słynnej powieści
CHAM
ELIZY ORZESKOWEJ
Polska mowa. Polski śpiew. Polska muzyka. W rol. gl. Krystyna Ankwick i Mieczysław Cybulski

NA FILMOWEJ TAŚMIE

REWJA TU... REWJA TAM...
Zaczęło się. Najpięknym maleńki duetki tancerzy, potem rewelacyjny (czy odwrócony) — potem omal mie sotka kozaków, bałajki, szarabian i solowiej, hanawiej. Publikacja wali, ledwo dopchać się można. Konkurencja zgnyła zębami. Ale noblesse oblige; — może mieć „Rewja” rewję — dlaczego nie może mieć tego samego „Helios” Pan lub Casino? Co znaczy nie mieć? Już ma, już jest.

W „Heliosie” Hanka Rainowiecka, Belski i Suchotki, w „Pamię” Bolesław Kamiński i Zofia Duranowska, w „Casinie” mandolinistów i trio aktyorskie — wszystkie dzieje w zawody o lepsze.

Teraz kino bez rewji — to klapa. Jak już się bawić, to ma całego. Wybór jest i rozmaitość także.

Stołeczne teatrzyki rewjowe likwidują się. Siły aktyorskie są. Publiczność może się bawić. A więc?...

BURIAN W POLSCE.
Niecodzienna sensacja dla kinomatów jest wiadomość o produkcji polsko-czeskiej. Rozmowy wstępne są już przeprowadzone, kontrakty podpisane, więc tylko czekać na filmy.

Na pierwszy ogień pójdzie komedia (ty tuł jeszcze nieustalony), z udziałem popularnego Wlasy Buriana, Dymusza i Pogorzelskiej. Sądząc z nazwisk, będzie to rzecz nieprzeciętna. Pomysł scenarjusza wygląda w ten sposób, że detektyw czeski (Buriian) przybywa do Warszawy i tu znaczący pomocników (Dymusza, Pogorzelska). — Film będzie dźwiękowy polsko-czeski, co może posłużyć świetnie do utworzenia gągów.

Zanim film ten wejdzie na ekran, będziemy mogli wkrótce zobaczyć Dymusza w dwu już gotowych obrazach: „Romco i Julia” i „Każdemu wolno kochać”.

Dymusza zdecydowanie wybija się na czoło filmowych aktorów polskich, gdyż bezspornie jest jedynym posiadającym wyczucie kina i „duży” filmowy.

— Waśka-a! Idź do cerkwi, tam nie znajdziesz „dziadki” ciebie wołają!
— Poszła, djabła tam z twoimi dziadkami! Nie łaż tu! Pluję ja na tych „dziadków”.

— Ty, słuchaj, Waśka, — tarmosiła go energicznie Ala, — to bogate ludzkie. Dostaniesz cukierków i orzechów i jej kolanach, kłębek potoczył się pod wszystkiego. Ot, patrzaj, daj rubla i cukierki.

Bacność! Sprawdźcie ogłoszenia do SŁOWA oraz do wszystkich pism TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Radjo wileńskie
PONIEDZIAŁEK, 21 lutego 1933 r.
11.40 — Przegł. prasy.
12.10 — Muzyka z płyt.
13.20 — Kom. meteor.
14.40 — Program dzienny.
14.45 — Utwory Griega. (płyty).
15.15 — Giełda roln.
15.25 — Audyycja dla dzieci.
15.55 — Kwadrans Bacha (płyty).
16.10 — Plog. muzyczna — wygl. M. Jozefowicz.
16.25 — Francuski.
16.40 — „Kapitał narodowy i kapitał obcy” — odczyt.
17.00 — Koncert.
17.35 — Program na wtorek
18.00 — Podstawa muzyki.
18.40 — „Pobułtawyki” — odczyt litew.
18.55 — Rozmait.
19.00 — Codz. odcz. pow.
19.10 — Rozmait.
19.15 — Wil. kom. sportowy.
19.30 — „Na widnokręgu”.
19.45 — (Pras. dzien. radiowy).
20.00 — Skrzynka techniczna.
20.15 — Piosenki muzyczne.
20.30 — Transm. z teatru „8.30”.
23.15 — Kom. meteor.
23.20 — Muz. ilian.

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobietę konserwuje, doskonale, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny i twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyzuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów łupież, indywidualne dobowanie kosmetyki do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.

KUPNO I SPRZEDAŻ
OKAZJA I Tanie do sprzedania!!!
Polwark 52 ha w tem las, łąki, ogród, kilkanaście kim od Wilna — od Nowo-Wilejki — 6 km. Posiada budynki. Inwentarz. Posiadając gotówkę 7—8 tys. można nabyć, reszta zostanie na hipotece na dogodnych warunkach dla nabywcy. Wyzerpujcie informacje w Biurze Reklamowem S. Grabowskiego Garbarska 1, tel. 82.

RÓŻNE
Rolnik
praktyczny, energiczny, poszukuje majątku pod samodzielną zarząd na procenta. Wynagrodzenie może być deputat rolny. Posiada referencje oraz świadectwa osób znanych. Zgłoszenia kierować pocztą Wielkie Sołeczki skrz. N 6 z Wileńskiej „Rolnik”

Mamatyge! kasze i mąkę polecają B-cia Golebiowscy ul. Trocka 3

ŻADAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środki od ciekich
Prow. A. PAKA

A. SWIDOWA.

W mroku zamkniętych okiennic

ROZDZIAŁ 15-ty
JARMARK W JEZIORKACH
Na drodze do miasteczka Jeziorki od switu już rozbrzmiewają dzwoneczki. To zjeżdżają się z wszystkich stron, z dalszej i bliższej okolicy, goście do cerkwi i na jarmark.
Babę i dziewczyny wystrojone, kolorowe, niby ruchome kwiaty na zakurzonej drodze.
Chłopaki trzymają się starszych mężczyzn i tylko zdaleka uśmiechają się i mrugają od swych dziewczyn.
Harmonje leżą jeszcze na wozach, jeszcze nie czas na zabawy: dopiero po nabożeństwie zacznie się używanie.
Cerkiew przybrano girlandami i kwiatami.
Z wieży odezwało się pierwsze pełne powagi, uderzenie dzwonu. Mężczyźni zdjęli czapki, jak na komendę i zaczęli się zegnac.
Stare baby już są w cerkwi. Ze świecami w rękach składają niskie pokłony przed obrazami świętych. Słychać cichy szepc modlitw i szelest sterczących spod nic.
Teraz rozległo się z kolei wesołe, przed dzwoniem. Na ten znak wszyscy rzucili się ku drzwiom, popychając się i

buty i wyszywane koszule, pod rozpętanymi kurtkami, starając się niczem nie zwracać na siebie uwagi.

Zbliżają się do rozmawiających, w milczeniu przysłuchują się opowiadaniom i odchodzą.
Właśnie chcieli już iść tam, gdzie ba wita się młodzież, gdy zauważyli siedmioletnią dziewczynkę, która przyciskała twarzyczkę do szybki we drzwiach cerkwi.

— Co ona tam wi... — Zenin nie do końca. Uwagę jego pochłoniął kolorowy, wschodni szal o bardzo delikatnym rysunku.

Zapatrzona na aniołków na obrazie, Ala aż przysiadła na kamiennych schodkach, gdy nagle posłyszała nad sobą głos Zenina i poczuła dokięcie ręki na ramieniu.

— Na co tak patrzysz, maleńka? — Ja, proszę pana... ja... — Czemu tak boisz się nas? Nie zjem ciębie Masz cukierka, — podał jej tabliczkę czekolady.

Ala wzięła czekoladkę i niepewnie obracała w rękach.
— No, powiedz, co ty tam widziałas? — Przyjaciele usiedli na schodkach kolo niej.

Dziewczynka przyglądała się im zpo dęba, ale za chwilę uśmiechnęła się i z całym zaufaniem opowiedziała o tem, jak lubi patrzeć na aniołków, które są podobne do „pańskich” dzieci. Nawet o-

powiedziała o swem marzeniu, żeby mieć kokardę na głowie, taką co to podobna jest do dużego motyla!

Zenin roześmiał się i dał jej rubla na kupno wstążki, prosząc wzamian, by mu pozwoliła obejrzeć swoją śliczną chustkę.

Podając mu szal, Ala opowiedziała z dumą, jak to polowała na wiewiórkę i „czarny pan” nastraszył ją, a Waśka znalazł ten szal na krzaku.

Dwaj przyjaciele nie chcieli wierzyć własnym uszom: czyżby to była ta nie, której szukali? Oglądali chiński szal, który musiał pochodzić z kolekcji pułkownika Romowa. W jednym miejscu w szalu była dziura, naprędkie zaczerwonana.

— Możebyś zawołała do nas braja? — zaproponował Zenin. — Dalibyśmy wam dużo cukierków i pierników, za pokazanie nam miejsca, w którym można znajdować takie chustki!

Dziewczynka nie dosłuchała do końca, bo zerwała się i pobiegła na plac, gdzie chłopcy bawili się w „baki”. — Waśka-a! Idź do cerkwi, tam nie znajome „dziadki” ciebie wołają!

Widok srebrnego rubla i tabliczki czekolady zmienił odrazu nastroj chłopaka. Inni chłopcy otoczyli odrazu Alę i chcieli przyglądać się tym hojnym „gościom”.

— A czego oni chcą? — zapytał Wasia.

I kiedy Ala opowiedziała o co chodzi dwum nieznanym chłopcom aż zaczęli się ze śmiechu.

— Durnie, pieniądze nie wiedzą gdzie wsunąć.
— A może oni pijani? — zwątpił na gle Wasia, ale rubel i czekolada rozwiły jego sceptycyzm.

Za chwilę cała wataha z Alą na przedzie, pedziła ku cerkwi, podnosząc tumany kurzu bosami nogami. Zenin i Orłowski zdążyli już zakupić większą ilość papierowych torebek ze słodyczami i tak objuczeni, czekali. Nietrudno było w tych warunkach kupić zaufanie dzieci, które z hałasem i śmiechem poprowadziły ich do lasu.

ROZDZIAŁ 16-ty
KOLA NIE PAMIĘTA
Nadzieja Michajłowna Plewina siedziała w swym buduarze i na wypadek powrotu męża, zainscenizowała dokola siebie wszystko tak, by mąż zastał ją przy pracy. Robotka leżała nietknięta na jej kolanach, kłębek potoczył się pod krzesło. W rękę trzymała haczyk, ale ręka ta zwisała beczynnie.

Siedziała w ponurem pograżona zamysleniu. W ciągu krótkiego czasu przcierpiała tak wiele, że nie miała si walczyć z ogarniającą ją apatią.

W twarzy nie miała, zdawało się, kropli krwi, mgła smutku zastąpiła żywe i wesołe oczy. Wychudła i robiła wrażenie drobnej i schorowanej kobiety, której życie wisiało na włosku.

— Proszę pani, jakiś pan chce koniecznie panią widzieć, — oznajmiła służąca.
— Przecież wiesz, Maniu, że ja nie przyjmuję nikogo, — wzięła jednak bile wizytowy, który podawała pokojówka.

— „Agent policji kryminalnej Zenin” — przeczytała półgosem.
— Boże, znów będą mówić o tej strasznej sprawie! — przemknęło w jej myśli. — Czyż oni nie rozumieją, że ja nie mogę o tem mówić? Maniu, — zwróciła się do służącej, — może pan go przyjmie. Czy pan wrócił?

— Nie, proszę pani.
— No, to wprowadź go tutaj.
— Proszę mi wybaczyć, szanowna pani, że pozwalam sobie dokuczać pani i niepokoić w chwilach smutku. Proszę mi wierzyć, że gdyby nie konieczność, nie pozwoliłbym sobie na to, — skłonił się przed nią z uszanowaniem Zenin.

— Proszę pana, — wskazała mu krzesło.
D. C. N.